W pojedynku dwóch ostatnich drużyn II ligi, Juve Głuchołazy 3:0 pokonało AZS Rafako Racibórz. Był to mój pierwszy mecz, jaki w tym sezonie pooglądałem w Głuchołazach. W porównaniu z poprzednim sezonem w zespole tym pojawiło się kilku nowych zawodników, którzy podobnie jak reszta zespołu zagrali dobre spotkanie. Z kolei Rafako wyglądało dużo gorzej niż w poprzednim sezonie.



Przed tym meczem Juve zajmowało ostatnie miejsce. Jedyne punkty w dotychczasowych siedmiu meczach zdobyło w dwóch pięciosetowych meczach, z których tylko jeden był wygrany.

Juve wygrało pewnie. Jedyne emocje były w secie drugim, które głuchołazianie wygrali 29:27. Pozostałe dwie partie były bez historii, bo gracze z Raciborza ugrali w nich tylko 17 i 19 punktów.

Personalnie zespół z Głuchołaz wyglądał następująco. Na rozegraniu rozpoczął Michał Stogniew, na ataku Roman Wastrak. W trakcie meczu trener Juve często dokonywał podwójnych zmian i wpuszczał za nich Grzegorza Malinę i Adriana Niewiadomskiego. Na przyjęciu cały czas grali Arkadiusz Olejniczak i Krzysztof Mazur. Jeśli chodzi o środek to zagrali na nim Mateusz Wilk i Jankowski. Ten ostatni został MVP spotkania. Za Wilk często na zagrywkę wchodził Konrad Klimczak. Na pozycji libero wystąpił Wojciech Cieślar.

Mecz oglądało około 60 widzów. Wśród nich byli kibice z bębnami na czele z barwnie ubranym fanem.

{morfeo 228}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}